

Dariusz Wojakowski

**KULTURA LOKALNA, CZYLI WĘZEŁ SYMBOLICZNY
Z DOŚWIADCZEŃ BADACZA WSPÓŁCZESNYCH
SPOŁECZNOŚCI POGRANICZA WSCHODNIEGO POLSKI**

Celem artykułu jest próba uchwycenia najważniejszych i specyficznych cech współczesnej kultury lokalnej. Odwołując się do koncepcji Clifforda Geerta, kulturę lokalną określić można jako złożone systemy symboli – czyli pewne sieci wzorów kulturowych i powiązanych z nimi znaczeń¹. Kultura lokalna nie jest jednak pojedynczym systemem, jak religia, ideologia czy potoczność (zdroworozsądkowość, *common sense*), lecz zjawiskiem szerszym, sumą takich systemów kulturowych. Zatem można ją nazwać również układem kultury – zbiorem bardzo zróżnicowanych wzorów kulturowych ujawniających się w danej zbiorowości lokalnej. Tak rozumiana kultura lokalna nie ma charakteru totalnego – istnieje obok innych, podobnych jej lub odmiennych układów – kultur innych społeczności lokalnych, regionów, narodów.

Pisanie o lokalnej kulturze zdaje się być dotykaniem czegoś niezwykle ulotnego i może już zanikającego. Obydwa słowa mieszczące się w owym terminie jakiś czas temu zostały silnie „nadwątlone”, choć na różne sposoby. W przypadku kultury rzecz nie polega jedynie na trudnościach w jej zdefiniowaniu – te bowiem towarzyszyły karierze naukowej owego pojęcia od samych początków². Obecnie kultura w pracach

¹ Por.: C. Geertz, *The Interpretation...*, wyd. cyt., s. 91–94.

² Por.: K. Soudijn, G. Hutschemaekers, F. van de Vijver, *Culture Conceptualisations*, w: F. van de Vijver, G. Hutschemaekers (red.), *The Investigations of Culture*, Tilburg 1990, s. 19–39.

konstruktywistycznych staje się czymś obocznym i uzależnionym od społecznych interakcji, więc mało znaczącym³. Jest ona w tym oglądzie jedynie narzędziem do konstruowania świata społecznego – co zresztą wydaje się stwierdzeniem dość oczywistym również dla zwolenników innych nurtów teoretycznych w socjologii i antropologii. Zapoczątkowanie nowego sposobu ujmowania kultury przypisuje się C. Geertzowi⁴. Według tego antropologa, kultura jest nie tyle zjawiskiem, co ideą inspirującą do nowych eksploracji badawczych⁵. Akceptuje on ontologiczną ulotność kultury, nie osłabiając jej społecznego i epistemologicznego znaczenia.

Wątpliwości co do trwałości fenomenu społeczności lokalnych pojawiły się równocześnie z solidnym zainteresowaniem się nimi badaczy i z czasem przerodziły się w coraz bardziej pesymistyczne przekonania o zaniku społeczności lokalnych lub radykalnej ich transformacji⁶. O ile jednak kultura została jakoś zdekonstruowana w procesie wątpienia – a więc znaleziono nowe konstrukty i sensy związane z tym terminem – to społeczność lokalna wydaje się być pojęciem, którego przemiany znajdują się w fazie początkowej. Próbami odsłonięcia nowej perspektywy w opisie zjawisk lokalnych jest analiza „małej ojczyzny” Rocha Sulimy⁷ i koncepcja lokalności Joanny Kurczewskiej⁸.

Opracowanie niniejsze jest też do pewnego stopnia próbą „diagnostycznego” konstruowania opisu lokalnej kultury – z wykorzystaniem koncepcji lokalności *in abstracto* (teoretycznych i ogólnych) oraz wiedzy o lokalności *in concreto* (o konkretnych lokalnych układach kultury, zdobytej w trakcie badań terenowych). Ów konkretny punkt odniesienia stanowią lokalne społeczności wschodniego pogranicza Polski. Badania wykorzystane w artykule przeprowadzone zostały w ramach grantu KBN 2H02E02023

³ Por.: F. Barth, *Enduring and Emerging Issues in the Analysis of Ethnicity*, w: H. Vermeulen, C. Govers (red.), *The Anthropology of Ethnicity. Beyond „Ethnic Groups and Boundaries”*, Het Spinhuis, Amsterdam 1996, s. 11–13; R. Jenkins, *Rethinking Ethnicity*, SAGE Publications, London 1997, s. 12–14.

⁴ Por.: D. Wolska, *Badacz kultury jako świadek*, w: D. Wolska, M. Brocki (red.), *Clifford Geertz – lokalna lektura*, Wyd. UJ, Kraków 2003, s. 108–112.

⁵ C. Geertz, *The Interpretation of Cultures*, Fontana Press, London 1993, p. 3–5.

⁶ J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, s. 229–237; A. Gniazdowski, *Wspólnota i świat. Tożsamość społeczności lokalnej jako temat fenomenologii*, w: J. Kurczewska (red.), *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa, s. 3.

⁷ R. Sulima, *Małe ojczyzny*, w: tenże, *Głosy tradycji*, DiG, Warszawa 2001, s. 129–181.

⁸ J. Kurczewska, *Robocze ideologie lokalności. Stare i nowe schematy*, w: *Oblicza lokalności...*, wyd. cyt., s. 88–129.

„Granice w wyobrażeniach i działaniach społeczności lokalnych wschodniego pogranicza Polski w przededniu integracji z UE”⁹. Społeczności pogranicza są – moim zdaniem i kolegów od lat zajmujących się problematyką pograniczy narodowych – atrakcyjnym obszarem do rozważań nad lokalną kulturą. W takich bowiem warunkach pewne zjawiska – jak spajanie lub też niezdolność do połączenia treści różnych kultur etnicznych, niepowszechność pewnych treści kulturowych przy powszechności innych – bardziej wyraziście ujawniają to, co składa się na kulturę lokalną, jak przekłada się ona na działania społeczne, a więc i czym jest ta kultura.

Przyjmując założenie, że kultura lokalna stanowi rzeczywistość symboliczną, nie można pominąć kontekstu działań społecznych i zbiorowości, w jakim konstytuują się dane systemy symboli kulturowych. Społeczność lokalna to „społeczne podłoże” owych symboli i od niej rozpoczyna się analiza lokalnej kultury.

Społeczność lokalna – ludzie i instytucje

Mimo że społeczność lokalna dopiero od niedawna zaczyna być „odrywana” od swojego solidnego podłoża, jakim jest terytorialność – a mam tu na myśli nie tyle faktyczne procesy, co przede wszystkim teoretyczną, postmodernistyczną interpretację lokalności¹⁰ – od zawsze jej badaczom towarzyszyły niepokoje. Niepokoje owe nie dotyczyły przy tym ich własnych narzędzi badawczych, lecz samego zjawiska społeczności lokalnej. Jak wspomniano wyżej, od początku kariery tych badań istnieją podejrzenia, że społeczność lokalna rozpada się, zanika lub transformuje. Niezależnie od faktycznych przemian w ciągu prawie 90 lat badań lokalnych społeczności w świecie Zachodu, przyczyna przekonania

⁹ Badania przeprowadzono w 2003 r. Kierownikiem grantu jest Hanna Bojar, zaś głównymi wykonawcami Kaja Kaźmierska i Dariusz Wojakowski. W niniejszym artykule wykorzystane są badania z czterech miejscowości: Braniewa, Gródka, Sejn i Zagórza. Cytaty pochodzące z tych badań oznaczone są kodami. Jednak by były one bardziej czytelne, początek kodu przekształcony jest w nazwę miejscowości, z której wywiad pochodzi. Odniesienia do danych empirycznych stanowią ilustracje dla poniższej analizy. Aby zachować ich przejrzystość najczęściej używane są odniesienia do Zagórza, w którym badania dotyczące niektórych aspektów lokalnej kultury przeprowadzone były już wcześniej. Zob.: D. Wojakowski, *Władze lokalne wobec „swoich” mniejszości etnicznych*, w: *Oblicza...* wyd. cyt., s. 452–485. Cytaty pochodzące z tych badań oznaczone są kodami. Jednak by były one bardziej czytelne, początek kodu przekształcony jest w nazwę miejscowości, z której wywiad pochodzi.

¹⁰ Por.: J. Kurczewska, wyd. cyt., s. 94.

o (utrzymującej się już jakiś czas) słabości społeczności lokalnych (uczciwie przyznać trzeba, że reanimowanych przez modę na lokalizm) być może znajduje się również w pewnych założeniach mocno zakorzenionych w naszym owych społeczności postrzeganiu. Społeczności lokalne – *local communities* – badane przez socjologów nigdy, w całym tym okresie od czasów szkoły chicagowskiej, nie były jedynie typowymi tönniesowskimi *Gemeinschaften*. Nie oznacza to, że nie są one wspólnotami – oznacza to, że wspólnotowość częściowo tylko wyczerpuje charakterystykę lokalnych społeczności. Doświadczenie to przekute zostało swego czasu w teorię *tertiary groups*; społeczności lokalnych, jako grup posiadających cechy grup pierwotnych i wtórnych zarazem¹¹. J. Kurczewska wskazuje, że na bazie tego doświadczenia współcześnie „wynikają dwa kontrastowe projekty społeczności lokalnej: *mocnej wspólnoty* powstałej na podstawie niewielu grup i instytucji na niewielkim terytorium i w oderwaniu od otoczenia, oraz *zbiorowości* zróżnicowanej wewnątrznie, stosunkowo dużej, z tendencją do rozszerzania swych oddziaływań i wpływów, i wyzwalającej grupy i instytucje z sieci zależności rodzinno-sąsiedzkich i poprzez ruchliwość przestrzenną połączoną z możliwością zwiększonych kontaktów z szeroko rozumianym otoczeniem zewnętrznym”¹².

Jakie są źródła tego, co Kurczewska nazywa kontrastowymi formami integracji społecznej w lokalnych społecznościach¹³? Otóż od nowoczesności (dla Polski od XIX wieku) mamy do czynienia z „instytucjonalizacją” społeczności lokalnej¹⁴, różnie przebiegającą w różnych częściach świata. Choć dostrzegana jest zależność tego procesu od procesów tworzenia się nowoczesnych państw i narodów, nie do końca chyba dostrzeżono jej konsekwencje. Przemiana świadomości i struktur społecznych dokonała się wtedy, kiedy więcej pisano o dezintegracji społeczności tradycyjnej¹⁵. Odkrycie lokalizmu było dużo późniejsze¹⁶, lecz zja-

¹¹ J. Turowski, *Socjologia...*, wyd. cyt., s. 236.

¹² J. Kurczewska, wyd. cyt., s. 94.

¹³ Tamże, s. 93.

¹⁴ Por.: J. Turowski, *Socjologia wsi i rolnictwa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1995, s. 180–183.

¹⁵ Por.: W. Pawluczuk, *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, PWN, Warszawa 1972; J. Turowski, *Socjologia wsi...*, wyd. cyt., s. 177–181.

¹⁶ Por.: K. Z. Sowa, *Zmierzch i odrodzenie się lokalizmu w XX wieku*, w: B. Jałowiecki, K. Z. Sowa, P. Dutkiewicz (red.), *Społeczności lokalne. Terazniejszość i przyszłość*, *Rozwój Regionalny – Rozwój Lokalny – Samorząd Terytorialny*, Warszawa 1989, s. 20–43; Tenże, *Lokalizm jako istotny element nowego ładu europejskiego*, w: Z. Stachowski, K. Szczepański (red.), *Szanse i bariery rozwoju gmin*. WSSG, Tyczyn 1997.

wisko to opiera się na tym samym sposobie myślenia i strukturach społecznych, które tworzyły się wraz z nowoczesnym państwem. Innymi słowy, w znanych badaczom społecznościach lokalnych nie myśli się i nie działa tak, jak w społecznościach tradycyjnych, lecz myśli się i działa podobnie, jak w odniesieniu do wielkich struktur społecznych¹⁷.

Zatem różnice między nacjonalizmem a lokalizmem nie dotyczą raczej źródeł i form, lecz treści i (być może) intensywności¹⁸. Lokalizm jest więc raczej ideologią (w rozumieniu C. Geertz¹⁹) czy „integralnym światopoglądem”²⁰ niż wiedzą potoczną czy czymś zbliżonym do tradycyjnej formy kultury. Z tego też powodu społeczności lokalne należą – lecz znowu po części – do specyficznego typu wspólnot wyobrażonych. Postrzeganie społeczności lokalnej w kategoriach wspólnoty wyobrażonej jest istotnym elementem koncepcji nowej lokalności²¹. Termin ów dopasowany jest do narodów, ale i społeczności lokalne podpadają pod stworzoną przez Benedicta Andersona kategorię, według własnych jego słów: „W istocie zaś, wszystkie wspólnoty większe od pierwotnej wioski, w której kontakty międzyludzkie mają charakter bezpośredni (a może nawet i te) są wspólnotami wyobrażonymi”²². Autor ów nie stwarza tu wyraźnej opozycji między wspólnotą wyobrażoną a konkretną (czyli wioską pierwotną). Gdyby tak uczynić, to przyznać trzeba, że społeczność lokalna posiadałaby cechy obu tych kategorii. Taki wniosek wywieść można z doświadczeń lokalnych społeczności pogranicza.

Już we wcześniejszych badaniach na pograniczu polsko-ukraińskim dało się zauważyć, że lokalność ujawnia się na dwóch poziomach: zażyłej, sąsiedzkiej codzienności i „nieco zinstytucjonalizowanej” odświętności²³.

W badaniach z 2003 roku zjawisko to ujawniło się szczególnie silnie w Zagórz w powiecie sanockim²⁴. Jest to sytuacja wyjątkowa,

¹⁷ Por.: R. Sulima, wyd. cyt., s. 137–138; J. Kurczewska, wyd. cyt., s. 92.

¹⁸ Należy też pamiętać, że nieobojętnym czynnikiem jest tu czas. Przez długi okres XX wieku nacjonalizm zdecydowanie dominował nad lokalizmami.

¹⁹ C. Geertz, *The Interpretation...*, wyd. cyt., s. 218–220. Również: J. Kurczewska, *Dwie ideologie lokalności z narodem w tle*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, t. XLVII, z. 3, s. 132.

²⁰ J. Kurczewska, *Robocze...* wyd. cyt., s. 104.

²¹ Tamże, s. 120; R. Sulima, wyd. cyt., s. 145–146.

²² B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone*. Znak, Kraków 1997, s. 20.

²³ Por. D. Wojakowski, *Polacy i Ukraińcy. Rzecz o pluralizmie i tożsamości na pograniczu*, Nomos, Kraków 2002, s. 71–73.

²⁴ Zagórz jest miastem-gminą i prawie połowa mieszkańców gminy (5 tys. z 11 tys.) zamieszkuje teren samego miasta. Sama miejscowość jest niewielka, lecz miejska i bardzo dobrze pasująca w swych „obiektywnych cechach”

„radykalna” – nie można więc jej traktować jako typowej sytuacji społeczności lokalnej. Poprzez ową radykalność odsłaniają się nam jednak istotne cechy „dwupoziomowości” lokalności. Pomijając relacje między miastem a innymi miejscowościami, warto przyrzeć się wypowiedziom mieszkańców niektórych dzielnic Zagórza, jak opisują siebie w społeczności lokalnej. Jest to opis zarówno najbliższego otoczenia, jak i odwoływanie się do „szerszej lokalności” miasta bądź gminy. Mieszkanca dzielnicy Zagórza Wielopola, właśnie o dzielnicy myśli w kategoriach swojej miejscowości:

Miejscowość, w której ja mieszkam, za wiele się nie wyróżnia. No po prostu, w tej chwili mogę powiedzieć tylko tyle, że ludzie są różnicowani, nie są przyjaźni dla siebie, brak szacunku dla drugiego, to mogę powiedzieć. Żyją na poziomie średnim, jest bardzo dużo rencistów, jest ludzi starych. Pola leżą odłogiem, mało kto gospodarzy. No co bym mogła powiedzieć o społeczeństwie? Młodzież więcej zagląda do kieliszka (Zagórz – 52/14).

Podobną przestrzeń codzienną znajdujemy w wypowiedzi mieszkańca „Osiedla Domków Jednorodzinnych”:

R – (...) tych ludzi przybywało i teraz coś prawie koło 80 domów tutaj jest. Prawie że wszystkich się już tutaj zna. No i do tego pytania to w tej chwili bardzo dobrze się czuję tutaj.

A – Chciałem też zapytać o to, z jakimi ludźmi poza rodziną utrzymuje pan bliskie kontakty?

R – (...) No w pracy, z kolegami w pracy. No w zasadzie w tej chwili była teraz taka zmiana i w tej chwili tylko z jednym kolegą myśmy pracowali i w zasadzie z tym jednym i ze swoim szefem tak jestem w dosyć dobrych stosunkach. No i tu kolegów mam takich na osiedlu No jestem tu przewodniczącym [parafialnego systemu „dziesiątek” – *D.W.*], i myśmy tu tak działali z kolegą radnym. I tu sąsiam

(terytorium, ludność, tradycja, instytucje, itp.) do określenia „społeczność lokalna”. Mimo że osada o tej nazwie istniała tu od XV wieku, zręby dzisiejszych struktur społecznych, większość elementów przestrzeni symbolicznej i treści społecznej pamięci wiążą się z czasami budowy linii kolejowej galicyjsko-węgierskiej, czyli z okresem od II połowy XIX wieku. Kolejarski i miejski Zagórz odróżniał się od rolniczego otoczenia, z drugiej zaś strony wchłaniał wsie bezpośrednio z nim sąsiadujące. W tym czasie zawsze był autonomiczną jednostką administracyjną (mimo że na krótko, w okresie PRL, stanowił dzielnicę Sanoka). Obecnie, jako siedziba władz samorządowych miasto jest miejscem kumulowania się lokalnych struktur instytucjonalnych i to w sposób bardzo wyraźny, gdyż skupiają się tu także instytucje oświatowe (obydwa gminne gimnazja) i życie kulturalne. Por. Z. Osenkowski, *Zagórz nad Ostawą*, Mitel, Rzeszów 1995.

da mam fajnego, takiego Stefana. W ogóle tutaj ci sąsiedzi, to jeden drugiego podtrzymuje. Nie ma takiej sytuacji, żeby były jakieś zażargi. W zasadzie tutaj po coś do każdego domu można by było pójść nie zapowiadając się. Tak, że to są dość dobre tutaj... a na zewnątrz to nie wiem, ale tutaj w sąsiedztwie tak jest (Zagórz – 50/09).

Codziennosc taka może być nawet wyznaczana nie tyle bezpośrednim otoczeniem osoby i jego domu, lecz „drogą codzienną” i kontaktami zawodowymi:

Moje zajęcia związane są z domem i wokół domu. Poprzez pracę społeczną, te kontakty z harcerstwem i związkiem [Nauczycielstwa Polskiego – *D.W.*]. Związek tu w Zagórz, bo tu się spotykam z koleżankami głównie, bo niestety to sfeminizowany zawód... albo może z przyjemnością, bo sfeminizowany i nie ma kolegi ani jednego w składzie zarządu. To są spotkania dotyczące *stricte* naszych spraw emeryckich. Harcerskie to w Sanoku. Zakupy – rano 15 minut i z powrotem do domu. Nie znam bliżej Zagórze, stwierdzam to sam, że przejeżdżam swoim maluszkiem i tylko przez okno, przez szybkę malucha i niewiele mogę odpowiedzieć na to. Jeżeli spotkam się ze znajomymi przy okazji zakupów to jest to 5–10 minut, porozmawiamy, wymienimy uwagi i myśli... (Zagórz – 68/06).

Podobne doświadczenia znajdujemy też w innych miejscowościach, np. Gródku:

Ale podkreślamy, że mieszkamy właśnie w Waliłach, a nie w Gródku. Podkreślamy, no bo mamy to w dowodzie osobistym. Nasz adres to Waliły Stacja, a nie Gródek, więc swoim uczniom właśnie też mówię, że ja nie mieszkam w Gródku, a w Waliłach Stacji. I chyba od czasu, mnie się wydaje, że jednak od czasu, jak tu mieszkamy chyba czujemy odrębność Walił od Gródka. No nie wiem dlaczego, jak to jest, ale chyba jednak trochę coś w tym jest, chociaż, tak jak wiesz, te miejscowości są od siebie oddzielone tylko tabliczką. (...) Ale dlaczego właśnie, skoro pytasz już o odrębność. No bo cieszymy się na przykład jeśli, bo my jesteśmy związani tak już ci mówiłam... Waliły Stacja to są takie jakby dwie dzielnice, prawda, jedna jest po jednej stronie torów, druga jest po drugiej. Z tamtą stroną ja nie jestem w ogóle związana, prawda? Nie jesteśmy. I ludzi za bardzo nie znamy. (...) A tu na przykład cieszymy się, że po jednej stronie ktoś się buduje, po drugiej stronie, cieszymy się że ta dzielnica będzie, że ona nie umiera, że ona coś... (Gródek – 32/18).

Tak oto – w oczach mieszkańców – rysuje się wspólnota konkretna, podtrzymywana przez działania i interakcje wynikające ze współbywania najbardziej codziennego, bezpośredniego. Nie jest ona zupeł-

nie wyzbyta charakteru instytucjonalnego i zrzeszeniowego. Aktywność zawodowa, a w niektórych przypadkach zaangażowanie społeczne, też stanowią ów poziom lokalności²⁵.

Skupianie się na tym aspekcie życia lokalnego byłoby jednak rzeczą trywialną, gdyby nie to, że lokalność nie wyczerpuje się w tym wymiarze. Oddając głos tym samym respondentom, co wcześniej:

R – Bliskie kontakty utrzymuję ze wszystkimi tutaj ...

A – Tutaj, czyli w miejscowości?

W miejscowości, na gminie Zagórz, z urzędnikami gminy, z panem Tadeuszem K. z Ośrodka Doradztwa, bo przedtem były, była pani Marianna W., pani Cesia Ś., z gminą, no z kulturą, z dyrektorem kultury. Także tutaj, tutaj miałam cały czas, mam z Kołami Gospodyń Wiejskich. Spotkania różne organizujemy, różne imprezy, różne uroczystości, no w tej chwili przygotowujemy nawet Dożynki, no to 28. (lipca) mamy spotkanie w gminie – mają być właśnie sprawy dożynkowe omawiane. Także ja otwieram się do ludzi, cały czas współpracuję z ludźmi, idę do ludzi, czy mogę, czy nie mogę. Jak nie mogę, to mnie rozumiają, że nie mogę, to mnie ktoś zastąpi i w ten sposób. (Zagórz – 52/14).

A – Czy pan się zgadza z tym twierdzeniem, że tutaj się nic nie dzieje?

R – Jak by tak patrzeć... jakieś wielkie wydarzenia... jakieś artystyczne, czy coś takiego, to nie ma aż takich. Ale te takie drobne, lokalne, małe takie życie kulturalne istnieje. (...) Tam w kinie robią różne takie przedstawienia. Przez gminę są organizowane takie różne też występy. Taka lokalna orkiestra jest, zespół taki ludowy i tam są takie rzeczy. Tam taki ośrodek turystyczny tam powstał, koło skoczni tam. Tam są sportowe takie boiska dwa... do gry powstało.

A – To z inicjatywy... ludzi tutejszych?

R – Nie ja myślę, że tu jest ta działalność samorządu trochę. Bo ten samorząd jest... to są ludzie tacy trochę bezinteresowni. Jakoś tak burmistrza dokładnie nie znam go, ale mi się wydaje, że on... chyba nie jest stąd. Tak dokładnie nie wiem (Zagórz – 50/09).

Ja tylko przelotem obserwuję niektóre rzeczy, dlatego, że teraz już jestem taki zadomowiony. Zajęty tymi sprawami swoimi, bądź na wyjeździe, bo dużo mam w Sanoku. Ale widzę, że stale gdzieś coś.

²⁵ W przypadku Zagórza istnienie owego poziomu odzwierciedla się nawet w zupełnie innych badaniach tej społeczności. A. Nijander-Dudzińska, analizując opinie elity lokalnej o aktywności społecznej mieszkańców, zauważyła, że aktywność ma różny stopień w dzielnicowych wspólnotach sąsiedzkich. Zob.: A. Nijander-Dudzińska, *Relacje między władzą lokalną a społecznością lokalną w opinii elity Zagórza*, w: J. Kurczewska (red.), *Granice na pograniczach. Z badań społeczności lokalnych wschodniego pogranicza Polski*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2005.

W ciągu lata jest wiele imprez kulturalnych – są jakieś festyny, są występy zespołów muzycznych. Parę dni temu były tu występy i to chyba jakieś tam łemkowskie, rusińskie... i ukraińskie i słowackie. I to kino, nie wiem, czy jest teraz czynne, ale na pewno w okresie jesiennym to tam raz, czy dwa razy w tygodniu wiem, że były seanse, bo widziałem plakaty. W tej chwili nie widzę. Wiele imprez sportowych. No już w najbliższych dniach znowu ten rajd samochodów starych – coś takiego. Jak się reklamują to wiem, że jest. Na Zakuciu, ponieważ jest tam estrada zadaszona, wiele się imprez tam odbywa. Kiedyś nad Osławą. Jakieś sportowe, rowery górskie, młodzież, zawody szkolne – to miejsce w Zakuciu jest dosyć ciekawe, ono przyciąga jak magnes tych, którzy chcą tam... Tam widzę, że młodzież na boisku do siatkówki jednym niżej naciąga siatkę. Tam jest chyba nawet wymalowany kort tenisowy – grają w tenisa i w siatkówkę (Zagórz – 68/06).

Ten obszar działań lokalnych jest tu jedynie opisany pośrednio i różny jest w nich zakres uczestnictwa wybranych rozmówców. Świąta, rozrywka, kultura, sport – jak również nieobecne w wypowiedziach inicjatywy dotyczące rozwoju infrastrukturalnego – to ów drugi poziom lokalności. Obejmuje on działania ludzi, których się zna – działania, o których się wie, ale niekoniecznie się w nich uczestniczy (lub uczestniczy biernie). Tutaj pojawiają się cechy wspólnoty wyobrażonej, gdyż stykamy się z pewnymi przekonaniemiami o społeczności lokalnej. W przypadku Zagórza najważniejszymi elementami owej wyobrażonej wspólnoty lokalnej są: tradycje kolejarskie powiązane z działalnością kulturową (obecnie orkiestra dęta); tradycje sportowe związane z działalnością ośrodka narciarskiego; tradycje religijne oraz folklor, w tym folklor ukraiński. Ten ostatni pojawia się często w wypowiedziach miejscowych Polaków wpisujących go w specyfikę miasta i gminy, mimo że jednocześnie deklarują słaby z nim kontakt lub nawet brak jakichkolwiek kontaktów z kulturą ukraińską.

Dwa poziomy lokalności nie stanowią odmiennych społeczności lokalnych, gdyż nie są one wzajemnie niezależne. Nie są to odrębne struktury, mimo mniej lub bardziej widocznego przestrzennego wyodrębnienia. Przysiółek – wieś, ulica/dzielnica – miasto, czasem wieś – gmina, to sytuacje, gdy mówimy o społecznościach na różnych poziomach, jednak różnice te nie są na tyle poważne, by mówić o – używając terminologii Pawła Rybickiego – strukturach różnego rzędu²⁶. Zjawisko „dwi-

²⁶ Nie jest to relacja podobna do relacji miasto–region czy region–państwo. Dzieje się tak, dlatego że różnica pojawia się nie w sferze zbiorowości, lecz działań ludzkich. Ci sami ludzie podejmują działania zorientowane raz na swoje otoczenie bezpośrednie, sąsiedzkie, innym zaś razem podejmują inne

poziomowości lokalności” uznać można za źródło różnych form integracji społecznej w lokalnych społecznościach, o którym pisze J. Kurczewska. Zatem, niezależnie od różnych „projektów społeczności lokalnej” (formułowanych *in abstracto*) jest ona „małą wspólnotą” i „rozszerzonym zrzeszeniem” jednocześnie. Stan ten można określić jako pograniczny charakter współczesnych społeczności lokalnych²⁷. Społeczność lokalna jest wspólnotą wyobrażoną i konkretną, wspiera się na działaniach instytucjonalnych i nieformalnych, codziennych, ma charakter wspólnotowy, ale i zrzeszeniowy. Jej pograniczność to umiejscowienie jej pomiędzy tymi kategoriami wyznaczającymi socjologiczne widzenie świata społecznego. Co więcej, wszystkie te podziały nie pokrywają się nawzajem, mimo że są jakoś współzależne. Dzieje się tak po części dlatego, że społeczność lokalna jest pewną tradycyjną strukturą społeczną przetworzoną przez procesy modernizacji. Uzasadnieniem bardziej przekonującym tego stanu rzeczy wydaje się być jednak to, że badając społeczność lokalną, dotykamy konkretnej tkanki społecznej, która nie ma „tej mocy, jaką ma wielkie społeczeństwo w postaci narodu czy państwa, [ma] jednak walor autentyczności sprawdzającej się w codziennym życiu”²⁸.

Pograniczny charakter lokalnej społeczności w strukturach świata społecznego ułatwia zrozumienie tego, czym jest kultura lokalna.

Kultura lokalna – węzeł symboli lokalnych, narodowych i globalnych

Kultura lokalna – co wskazano na wstępie – jest sumą różnych systemów kulturowych. Jej charakterystyka nie wyczerpuje się w prostym opisie religii, sztuki czy ideologii jako takich systemów. Oczywiście, gdyby opisywać lokalizm jako ideologię²⁹, to w kategoriach C. Geertza jest on tylko pewnym rodzajem tego systemu kulturowego. Jednak, gdy pod uwagę bierzemy lokalny układ kultury, to mamy do czynienia ze zbiorem różnych systemów kulturowych, podobnie jak w przypadku kultury

działania odnoszące się do gminy czy miasta. Por. P. Rybicki, *Struktura społecznego świata*, PWN, Warszawa 1979, s. 78 i nast.

²⁷ Mam tu na myśli pograniczność tych społeczności w przestrzeni społecznej wskazaną przez R. Sulimę, który „małą ojczyznę” uważa za „«zwornik» postrzegania («samopostregania się») jednostki w planie makro- i mikrostruktury społecznej”. Patrz: R. Sulima, wyd. cyt., s. 131.

²⁸ P. Rybicki, wyd. cyt., s. 299.

²⁹ Czyli opisując go jak K.Z. Sowa. Patrz: tenże, *Zmierch...*, wyd. cyt.; tenże, *Lokalizm...*, wyd. cyt.

narodowej opisanej przez Antoninę Kłoskowską³⁰. Niemniej jest to jedynie dość odległe podobieństwo dwóch układów kultury – narodowej i lokalnej. Stopień tej odległości wynika zaś z niewielkiej samoistości kultury lokalnej. Samoistość bowiem ma charakter stopniowalny – w największym stopniu samoistne są państwa i narody, w najmniejszym rodzina. W odniesieniu do kultury podobny sposób myślenia znajdujemy u A. Kłoskowskiej, gdy jako cechę odróżniającą mniejszość narodową i grupę imigrancką od narodu wskazuje ona „częstkową kulturę” tych pierwszych³¹. Niekompletność i niewielka samoistość lokalnych społeczności powoduje, że kultura lokalna jest układem bardzo dynamicznym i mało określonym. Trudno jest zatem wskazać jego uniwersalne parametry określające, jakie systemy wchodzą w skład takiego układu i ile ich jest. Opis lokalnego układu kultury to raczej zarysowanie ogólnej i ramowej konstrukcji lub wyłowienie jego zasadniczych cech. Problem niesamoistości lokalnej kultury prowadzi też do pytania, czy istnieją specyficzne, lokalne wzory kulturowe?

Docieramy tu, przyglądając się niewielkiej lokalnej zbiorowości, do głównych rysów współczesnej kultury – być może właśnie z racji wskazanej wcześniej pograniczności lokalnej społeczności. Kultura współczesna – a na pewno kultura Zachodu – jest nie tylko fenomenem złożonym, ale ma wyraźnie pluralistyczny charakter. Pluralizm ów przejawia się w autonomiczności różnych obszarów kultury. O współczesnej religii, prawie, sztuce czy języku możemy myśleć tak, jak proponuje C. Geertz – jako o „uporządkowanych systemach znaczących symboli”, stanowiących instrukcje, zasady czy też projekty dla ludzkiego zachowania³² – i są to projekty różne, czasem nawet alternatywne.

Ponadto współczesność (czy raczej nowoczesność) niesie ze sobą doświadczenie wertykalnej złożoności kultur. Początkowo związane było ono z dominacją kulturową państwa narodowego (zarówno w stosunku do mniejszości narodowych, jak i regionów), obecnie jest to system bardziej złożonych relacji między tym, co globalne, narodowe i lokalne. W relacjach tych lokalna kultura, jako mało samoistny układ kulturowy, musi ona czerpać pewne treści, wzory z zewnątrz. Owym zewnętrznym odniesieniem kultury lokalnej jest właśnie region, naród i wzory kultury rozpowszechniane w procesie globalizacji³³. Poprzez swoje

³⁰ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996, s. 35 i nast.

³¹ Tamże, s. 21.

³² C. Geertz, *The Interpretation...*, wyd. cyt., s. 45–46.

³³ Por: J. Kurczewska, *Dwie...* wyd. cyt., s. 131–147. Staram się unikać określenia „wzory kultury masowej”, gdyż te – choć w większości kojarzyć nale-

powiązania z innymi, „wyższymi” w wertykalnej perspektywie, układami jest ona też – parafrazując określenie C. Geertza – sklepem oferującym formy symboliczne dostępne w tej czy innej społeczności³⁴. Pochodzenie tych form może być różne – zastosowanie jest miejscowe, lokalne. Elementy różnorodnych sieci symboli zostają w kulturze lokalnej skompresowane i splecione w węzeł wzmocniony własnymi symbolami i specyficznymi znaczeniami symboli zewnętrznych. Metafora węzła podkreśla dwie cechy tej kultury. Symbole i znaczenia są tu w szczególności sposób zawężone, co oddaje opisany wcześniej złożony status lokalnej społeczności i jej kultury. Z drugiej strony kultura lokalna jest układem węzłowym, kluczowym dla współczesnej rzeczywistości społecznej. Być może kultura lokalna jest tym układem, który współcześnie coraz bardziej staje się kulturą, przez którą „dookreślamy się” jako ludzie, gdyż czynimy to „nie przez kulturę w ogóle, ale przez wysoce partykularną jej formę”³⁵. Taka charakterystyka pokazuje nam, że kultura lokalna jest (lub może być i bywa – gdyż są to formy odpowiednie dla twierdzenia o takim stopniu ogólności) nie tylko łącznikiem różnych elementów kultury i systemów kulturowych (języka, ideologii, religii itp.), ale też różnych układów kultury, czyli wertykalnie ułożonych kultur. Jeżeli przyjrzymy się temu zjawisku na pograniczu, to widać przede wszystkim powiązanie treści lokalnych kultury z narodowymi – ze świętami państwowymi w ogóle i lokalnym wkładem w tradycję narodową w szczególności:

A – Uroczystości, spotkania, święta to są takie wydarzenia, które w życiu miejscowości pełnią ważną rolę. Czy są takie coroczne uroczystości?

R – Tak, każdego roku od... od tej normalności w Polsce. Ta normalność to rok 89 przede wszystkim, chociaż jeszcze to był rok takiej niepewności. Myślę, że rok 1990 to był pierwszy rok, kiedy stanęliśmy tak normalnie na ziemi i od tamtego roku mamy w Zagórzu uroczystości państwowe – przeżywamy, obchodzimy. To jest 3 Maja, 11 Listopada. Jest to taka uroczystość, myślę, że dla Zagórza znacząca. Jest to msza św. w starym kościele parafialnym, po mszy św.

ży z globalizacją (patrz: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe wobec globalizacji a tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1997, t. XLI, z. 4, s. 3–18) – mogą czasem też mieć charakter narodowy, jak np. literatura popularna. Por: B. Anderson, wyd. cyt., s. 34–47.

³⁴ C. Geertz, *Local Knowledge. Further Essays in Interpretive Anthropology*, Fontana Press, London 1993, s. 153.

³⁵ Tenże, *The Interpretation...*, wyd. cyt., s. 49. Zastępuje ona w tym względzie kulturę plemienną, tradycyjną i narodową – i jest zarazem, jak nazywa to J. Kurczewska, łącznikiem w świecie społecznym: J. Kurczewska, *Robocze...*, wyd. cyt., s. 112.

jest przejście z orkiestrą pod krzyż na starym cmentarzu, upamiętniający ważne daty z historii naszej narodowej. Tam pod krzyżem jest apel, przemówienie jakieś okolicznościowe, złożenie wieńców, czy wiązanek – 3 Maja i 11 Listopada (Zagórz – 48/12).

Przed bazyliką stoi taki pomnik Baranowskiego, to jest taki biskup, biskup sejneński, pierwszy biskup litewski, z językiem litewskim, który był tutaj w Sejnach i odprawiał kazanie w języku litewskim. On był tutaj w 1898, w 1903 roku zmarł. I on jako pierwszy ksiądz odprawiał mszę w języku litewskim, dla tych Litwinów (...) Jeszcze przed I wojną światową to jeszcze taki wniosek, żeby postawić tutaj pomnik dla Baranowskiego. I to, budowa tego pomnika trwała do, do lat... no pomnik został postawiony w tysiąc dziewięćset jakimś tam dziewięćdziesiątym... teraz bym nie chciała skłamać, ale w latach 90-tych jakimś, nie w 2000, co ja gadam, w 2000 (śmiech) powstał. A więc praca nad tym pomnikiem trwała 100 lat, żeby postawić w Sejnach pomnik trzeba było nad tym pracować 100 lat. Żeby mieć mszę odprawianą w języku litewskim, w bazylice też trzeba było pracować nad tym, walczyć o to 50 lat, no bo oczywiście też nikt nie pozwolił. A więc o wszystkie rzeczy o które tutaj, chcą jakby wnieść jakiś swój wkład Litwini to trzeba walczyć i to, i z takim oddaniem i nie wiem, nie wiem komu ma służyć ta walka. Ona nie robi nic złego, znaczy te wartości, które wniosą tutaj Litwini nie robią nic przecież złego, oni wkładają przecież jakiś wkład, przecież to miasto może się wzbogacić na tym i tak dalej, ale są straszne jakieś takie z strony tych władz to są stawiane tylko problemy i nic poza tym. A jeszcze jak prasa to komentuje (uśmiech), jeżeli by się chciało uczyć tego, historii Sejn z wycinków prasowych (Sejny – 33/11).

A to mamy tam cmentarz taki w Berżnikach – miejscowości za Sejnami, prawda, no mhm... (westchnienie), no dwa lata temu, czy trzy lata temu postawiony został... bo w ogóle trzeba było się troszkę do historii cofnąć... W 19. roku, w sierpniu było to słynne powstanie sejneńskie, które jest, no niewielu osobom znane, ale było... Był to dosyć istotny konflikt polsko-litewski o granice, o przynależność państwową, tego terenu, ale i również Sejn, do Polski czy do Litwy, no i to powstanie praktycznie rozstrzygnęło, że miejsce w którym się znajdujemy należy do Polski. I w roku 20., też tutaj się toczyły, we wrześniu dosyć takie ciężkie walki polsko-litewskie. No i właśnie to był fragment tak zwanej bitwy niemeńskiej i właśnie w Berżnikach został rok... Dwa lata temu, w sierpniu pomnik, no otwierał go Buzek – ówczesny premier... No i później powstał pomnik ze strony litewskiej, w ogóle Litwini te uroczystości zbojkotowali, nie przyszli. Z założenia był to pomnik, takiego powiedzmy... no pojednania, społeczność litewska nie wzięła w tym udziału i za jakiś czas pojawił się pomnik z drugiej strony (Sejny – 46 /12).

Zestawienie dwóch wypowiedzi z Sejn pokazuje, że w przestrzeni lokalnej znajdujemy symbole odnoszące się do dwóch odmiennych kultur narodowych – czy wskazując bardziej precyzyjnie charakter tych symboli – interpretowane jako symbole istotne narodowo dla Litwinów bądź Polaków i równocześnie przynależne do lokalnego układu kultury. Tak czy inaczej – jak opisane jest to w wypowiedzi z Zagórza – narodowe treści, wybrane z jakiejś z narodowych syntagm kultury³⁶ (oczywiście w Polsce najczęściej z polskiej – również na pograniczu) znajdujemy w kulturze lokalnej. Warto odnotowania są też treści kultury masowej, których nie możemy jednoznacznie uznać za wyłączny przejaw globalizacji. Są to raczej wzory kulturowe – parafrazując archaiczne określenie – „zglobalizowane w formie i narodowe w treści” z lokalnym oczywiście kolorytem:

Ostatnio mieszkańców Zagórza zajmowała sprawa budowy kompleksu skoczni narciarskiej w Zagórzu, o której było myślę, że głośno i w Rzeszowie pan na pewno czytał i słyszał i chcę panu powiedzieć, że na ten temat mam bardzo dużą wiedzę, (...) byłem jedną z osób, które zawiązały towarzystwo narciarskie w Zagórzu, które marzyło o tym, ażeby wrócić do lat świetności Zagórza, który był kolebką narciarstwa na Podkarpaciu i był takim drugim małym Zakopanym. I powiem, że to było bardzo głośno nagłośnie przez byłego dyrektora domu kultury, który miał duże zdolności w reklamowaniu tego typu przedsięwzięć, bo kiedyś pracował jako dziennikarz w Podkarpaciu. I staraliśmy się o budowę tej skoczni. (...) Więc napisał [dyrektor domu kultury] „Przyjeżdża Adam Małysz”, pojeździł po sponsorach, jakieś pieniądze mu tam obiecali, bo wiadomo, że jest moda na, małyszomania w ogóle funkcjonuje w tym terenie znakomicie (Zagórz – 49/ 18).

Jest to przykład narodowej kultury masowej – „małyszomania” jako polska odmiana kultu idola³⁷. W swoim lokalnym aspekcie kojarzony jest z aspiracjami Zagórza do roli regionalnego ośrodka sportowego.

Doszukać się można w lokalnej kulturze również treści *stricte* globalnych związanych z dopasowywaniem się Polski do struktur europejskich lub odbijaniem się na poziomie lokalnym trendów globalnej kultury masowej (podobnie jak w przypadku opisaney „małyszomanii”). Do tych pierwszych zaliczyć można lokalne pomysły na ochronę środowiska

³⁶ Por.: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...*, wyd. cyt., s. 37–41.

³⁷ Przykładem masowej kultury narodowej jest też festiwal rockowy Basowiszcze w Gródku, z tym, że wiąże się to z kulturą białoruską.

(np. ekologiczne wysypisko śmieci w Zagórzcu) oraz inicjatywy zrzeszenia agroturystycznego (Sejny). Trendy kultury masowej odnajdujemy w imprezach tanecznych (dyskotekach), które chyba jedynie dlatego rzadko są dostrzegane, że trwale wrosły w krajobraz lokalnej kultury. W przypadku Zagórzca wprowadzenie „sponsoringu” do tych imprez – owego globalnego trendu – stało się pewnym impulsem dla tej społeczności. Dodać trzeba, że był to impuls dla dość skrajnych reakcji – pełnej akceptacji lub odrzucenia tego wzoru spędzania wolnego czasu. Historia „Piwowarów” w Braniewie – imprezy organizowanej przez lokalny browar, a zwłaszcza jej rozwój w okresie przejścia owego browaru przez kapitał australijski, pokazuje, że owe przejawy lokalnej kultury nie są niczym innym, jak odzwierciedleniem globalnych tendencji. Kojarzone z kulturą niską (jak powiedział to jeden z animatorów kultury w Zagórzcu „Na chałę ludzie przyjdą”), są jednak trwałym elementem kultury lokalnej i nowa perspektywa lokalności nie powinna go gubić. Jest to bowiem ta szczelina, gdzie wzory masowe przenikają na poziom lokalny i są tam interpretowane. Zwrócić też trzeba uwagę na konkurs na najpiękniejszy ogródek kwietny w gminie Zagórz. Organizowany od 2000 roku angażuje coraz więcej osób i staje się coraz poważniejszą „imprezą kulturalną”:

Najaktywniejsze – no, prawdę mówiąc, to, to się ciężko współpracowało z tymi organizacjami, ale najbardziej to, jak to było, Stowarzyszenie ... Towarzystwo na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Zagórz. Jest takie stowarzyszenie i właśnie jest (...) inicjatorem, współorganizatorem, równocześnie sponsorem wielu takich przedsięwzięć, jak chociażby ogródki działkowe, jakieś tam konkursy, prawda. To wiąże się z tym, że każdy bardziej jeszcze dba o to, te konkursy, nagrody (Zagórz – 56/15).

Praktyka ta jest specyficzną, lokalną wersją „estetyki konsumpcji”, która przyobleka dobra materialne w kostium sztuki (jak handlowe „galerie” w miastach) czy, ogólniej, stara się granicę między sztuką a działalnością gospodarczą zacierać (jak mniej lub bardziej dyskretnie sponsorowanie przedsięwzięć artystycznych).

W ten oto sposób dokonuje się powiązanie w jednym miejscu tych różnych układów kultury – globalnego i narodowego (na pograniczu nawet narodowych) i ich wyrażenie w symbolach i znaczeniach lokalnych³⁸. Nie było nawet tu potrzebne przywoływanie owych specyficznych treści lokalnych tej kultury, nieposiadających szerszych konotacji.

³⁸ Ze względu na objętość pracy pominięte zostały, również dające się wyróżnić w tym układzie, treści regionalne.

Pozostając w kręgu wyznaczonym przez przywoływane badania, można wskazać na takie przykłady, jak: ruiny zagórskiego klasztoru z opowieściami o ich losach, opowieści o małomiasteczkowych zwyczajach panujących w Sejnach przed wojną i „czerwonym Gródku” sympatyzującym w tym samym czasie z komunistami. Rozsupłanie takiego rodzaju węzła było jednak jedynie ukazaniem, z czego kultura lokalna się składa – jakie elementy możemy w niej analitycznie wyróżnić. W praktyce społecznej – to trzeba mocno podkreślić – mieszkańcy lokalnej społeczności nie dokonują tego typu rozróżnień i wszystkie wymienione tu wzory kulturowe przedstawiają się im jako modele dla ich codziennego i odświętnego życia. To, że jedne z nich są lokalnymi interpretacjami symboli narodowych i globalnych, inne zaś własnością tylko tej zbiorowości, silniej odczuwa się, dokonując analizy lokalnego układu kultury niż uczestnicząc w tym układzie³⁹.

Uwagi końcowe – co wynika z rozsupłania węzła

Wielość systemów składających się na lokalną kulturę powoduje, że nie ma możliwości w krótkim szkicu potraktować wszystkie te systemy równorzędnie. Nowa perspektywa lokalności szczególnie akcentuje problem lokalnych ideologii, projektów⁴⁰. Kultura lokalna zawiera bowiem w sobie „lokalną interpretacją kultury”. Często są to – a w społecznościach pogranicza jest to szczególnie widoczne – „lokalne interpretacje kultury”. Złożoność lokalnej kultury wynika nie tylko z różnego pochodzenia wzorów kulturowych i istnienia różnych systemów kulturowych. W złożonej społecznej przestrzeni lokalnej, w której współistnieją instytucje i wspólnoty sąsiedzkie może dochodzić do ścierania się różnych wzorów kulturowych i ich interpretacji. Interpretacje owe są ideologiami, jeżeli ideologię będziemy rozumieć jako system symboli stanowiący „mapę skomplikowanej społecznej rzeczywistości i matrycę dla tworzenia zbiorowej świadomości”⁴¹. Są one tym, co R. Sulima nazywa

³⁹ W tym przypadku sytuacja pogranicza narodowego powoduje, że w znajdujących się na jego obszarze społecznościach świadomość narodowego pochodzenia pewnych lokalnych wzorów jest silniejsza – zwłaszcza gdy są to wzory sąsiedniej kultury narodowej („nasze” lokalnie, lecz nie narodowo). Badania ujawniają jednak przypadki, gdy np. członkowie grupy dominującej. Polacy, redukują „etniczną odmienność” takich wzorów – kołduny stają się specjalnością kuchni regionalnej, nie litewskiej, a folklor podzagórskich wsi jest łemkowski lub rusiński, lecz nie ukraiński.

⁴⁰ Por.: J. Kurczewska, *Robocze...* wyd. cyt.; J. Kurczewska, *Dwie...* wyd. cyt.

⁴¹ C. Geertz, *The Interpretations...*, wyd. cyt., s. 220.

„małą ojczyzną” jako projektem. Nie są to jednak projekty lokalności jako takiej, lecz projekty zagórskości, sejnienskości, braniewskości itd.

Dość łatwo uchwycić owe projekty, gdy proponowane są przez organizacje społeczne lub władze lokalne. Uwidoczniają się one wtedy w wypowiedziach badanych przedstawicieli tych instytucji, w dokumentach i w działaniach przez nie podejmowanych. Na takiej podstawie można stwierdzić, że na przykład, projektem domu kultury w Gródku jest uczynienie z tej miejscowości miejsca rozwoju i promocji regionalnego, białoruskiego folkloru oraz jego otwierania na dialog z ludowymi tradycjami innych regionów wschodniosłowiańskich. Podobnie projektem władz samorządowych w Zagórze będzie: rozwój infrastruktury ułatwiającej codzienne życie; szacunek dla tradycji lokalnej przez popieranie folkloru i dobre stosunki z parafiami; manifestowanie patriotyzmu państwowego⁴². Istnienie takich projektów nie wskazuje jeszcze, na ile owe „mapy” są w danej społeczności używane i w jakim stopniu te „matryce” tworzą zbiorową świadomość mieszkańców. Równie dobrze mogą one jedynie kreować orientację i świadomość przedstawicieli danej instytucji. Przypomina się tu zjawisko dwupoziomowości lokalnej społeczności. Badając lokalną kulturę czy nawet wyłącznie projekty lokalności, które owej kultury nie wyczerpują, trzeba dotrzeć nie tylko do oficjalnie proponowanych wzorów, ale ustalić ich społeczny odbiór. Zastosowane do realizacji tego celu sposoby mogą być różne, ale musi być ich wiele⁴³.

Projekty lokalności formułowane przez różne instytucje mogą ze sobą kontrastować, mogą mieć charakter konfliktowy. Na pograniczu projekty takie mogą tworzyć różne grupy narodowe zamieszkujące wspólnie w jednej społeczności⁴⁴. Istnienie w lokalnym układzie elementów różnych kultur narodowych nie zawsze jednak powiązane jest z konkuren-

⁴² Projekty owe zakreślone są tu bez ilustracji, gdyż opieram się tu na wielu wypowiedziach różnych reprezentantów tych instytucji, oraz skrótowo, hasłowo. Jako kompletne systemy kulturowe odnoszą się one zarówno do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości społeczności lokalnej.

⁴³ Podkreśla to również J. Kurczewska, *Robocze...* wyd. cyt., s. 124. Lepiej też pewnie sprawdzają się metody jakościowe, przynajmniej z punktu prezentowanych tu założeń, często odwołujących się do antropologii.

⁴⁴ Na przykład w Sejnach współwystępują – niezależnie od wielu pomniejszych – trzy bardzo odmienne projekty: polski, litewski i fundacji „Pogranicze”. Kontrast między nimi jest bardzo silny i te same lokalne symbole są źródłem odmiennych interpretacji i emocji. Por.: A. Adamiak, *Pogranicze – przestrzeń dialogu i rywalizacji. Przykład społeczności polsko-litewskiej w Sejnach*, w: J. Kurczewska (red.), *Granice...*, wyd. cyt.; M. Gurdała, *Pozarządowa instytucja społeczno-kulturalna na pograniczu z perspektywy społeczności lokalnej – Pogranicze*, w: J. Kurczewska (red.), *Granice...*, wyd. cyt.

cyjnymi projektami lokalności. Różnorodność kulturowa może stanowić element dość powszechnej wizji lokalnej kultury – np. folklor ukraiński, w gminie Zagórz promowany przez Związek Ukraińców, jest uznawany za istotny element lokalności przez przedstawicieli innych tamtejszych organizacji, władze samorządowe i zwykłych mieszkańców miasta⁴⁵. Zatem w społeczności lokalnej – na pograniczu niezależnie od różnic etnicznych – ludzie i instytucje współpracują lub konkurują w tworzeniu projektów – znów odwołując się do R. Sulimy – „samopozostawienia się”.

Przedstawiona analiza podkreśla jednak, że projekty te nie wyczerpują zjawiska lokalnej kultury. Stanowią one bowiem tylko jeden w wielu systemów kulturowych dających się wyodrębnić w tym układzie – obok religii, języka, potoczności. Wszystkie one są, jak cała lokalna kultura, węzłami łączącym całe spektrum lokalnych i pozalokalnych treści kulturowych. Badając lokalną kulturę nie można zatem zaniechać podejścia wielostronnego i całościowego. Rozsupłanie każdego lokalnego węzła symbolicznego wymaga cierpliwości. Efektem tej pracy może być wiedza, pozwalająca znaleźć odpowiedź na pytania o niekoniernie „lokalnym charakterze”: Jakie jest miejsce i rola narodowych wzorów kultury w różnych układach lokalnych?⁴⁶ Jaką rolę w konkretnych lokalnych kulturach pełnią treści o charakterze globalnym? Czy w takich kulturach treści *stricte* lokalne, narodowe i globalne mogą stanowić w miarę stabilny układ, czy też różnorodność ta jest źródłem społecznej dezintegracji? Jeżeli zaś istnieją różne zasady funkcjonowania takich układów, to jakie są źródła tych odmienności? Czy tkwią one w lokalnych relacjach społecznych czy w samej kulturze symbolicznej? Drogą do odpowiedzi na te pytania jest wrażliwość na różnice ujawniające się w konkretnej kulturze i społeczności lokalnej. Wrażliwość ta nie ma służyć podkreślanu tych różnic, lecz w uchwyceniu istoty lokalności i jej istotności we współczesnym świecie.

⁴⁵ Natomiast w trakcie badań w tej miejscowości widoczne było ścieranie się dwóch „nieetnicznych” projektów lokalności. Projektowi realizowanemu przez lokalne władze środowisko sportowo-dziennikarskie starało się przedstawić alternatywę akcentującą bardziej treści kultury masowej oraz rozwój turystyczny i sportowy.

⁴⁶ Na pytanie to poszukuje odpowiedzi J. Kurczewska: *taż*, *Dwie...*, wyd. cyt., s. 142–147.